10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

[illegible]

Rok II. Nr. 237.

Kraków, czwartek 18 września 1941.

[illegible]

Święto prowincji śląskiej.

Uroczystości w Kattowitz. — Przemówienie Gauleitera Brachta.

Kattowitz, 17 września. W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia w Kattowitz odbyły się wspaniałe uroczystości, związane z obchodem święta tej prowincji. Przebieg ich był imponujący. Miasto podczas tych uroczystości przybrało odświętny wygląd i dnie te na zawsze pozostaną w pamięci mieszkańców Śląska.

Najpierw w wielkiej sali „Gloria Palast" odbyło się powitanie delegowanego na te uroczystości Oberbefehlsleitera **Hilgenfeldta**, którego powitał Gauamtsleiter Metzner. Po powitaniu, dziękując za serdeczne przyjęcie,

przemówił Oberbefehlsleiter Hilgenfeldt.

W przemówieniu swem, wskazując na wspaniały rozwój tej najmłodszej prowincji Wielkiej Rzeszy, jaką jest Śląsk, mówca omówił w krótkim zarysie doniosłe cele i zadania dwóch potężnych organizacyj, jakiemi są NS-Volkswohlfahrt i rozpoczęta obecna akcja Pomocy Zimowej. Oberbefehlsleiter Hilgenfeldt powiedział mianowicie, że instytucje te właśnie obecnie mają największe pole do działania, najwięcej też muszą pracować, a więc jeśli chcemy rozwoju całej prowincji Śląska, musimy sami brać udział w tych pracach i wzmaganiach.

Potem przemawiał **Gauleiter Bracht.** W przemówieniu swem przedstawił on historyczną i socjalną strukturę prowincji, oraz przedstawił program prac wytyczonych na przyszłość.

W drugim dniu uroczystości odbyło się ważne

posiedzenie czołowych osobistości,

biorących udział w święcie prowincji. **Na posiedzeniu tem przemawiał Gauleiter Bracht.** Przedstawił on zebranym rozwój Śląska, oraz jego wspaniałe możliwości rozwoju na przyszłość. W przemówieniu swem wskazał Gauleiter Bracht na niezwykle ważną sprawę, a mianowicie na to, że rozwój ten powinien się dokonać siłami samego społeczeństwa śląskiego, bez oglądania się na czyjąś pomoc. Zdrowe bowiem i zahartowane w walce i pracy społeczeństwo śląskie stać na taki wysiłek i ta przemiana, jak zaznaczył Gauleiter, napewno się dokona.

Następnie wskazał on na znaczenie kultury śląskiej.

Między innemi Gauleiter Bracht przedstawił jaką opieką otacza się życie kulturalne Śląska. Mianowicie, jak podał on do wiadomości, celem zorganizowania opieki nad malarstwem, muzyką i poetami Śląska, wyasygnowano sumę 10.000 Rm.

Główne uroczystości

miały jednak miejsce dopiero w niedzielę. Odbyła się w tym dniu, mianowicie na placu przed gmachem Zarządu Prowincji **wspaniała defilada, którą odebrał Gauleiter Bracht i dostojni goście.** Rewja ta odbyła się przy udziale tysięcznych tłumów, które zjechały na tę uroczystość do Kattowitz ze wszystkich stron Śląska. W czasie trwania uroczystości, miejscowy teatr wydawał specjalne przedstawienia.

Jeśli rzucimy okiem wstecz na odbyte uroczystości, jeśli przemyślimy przemówienia w związku z niemi wypowiedziane, to jasno widzimy, że **prowincja Śląska staje się z każdym dniem pod każdym względem coraz potężniejsza,** że w rzędzie wszystkich prowincyj Rzeszy zajmuje coraz to poważniejsze stanowisko, tak pod względem gospodarczym, jak i kulturalnym.

Regent Horthy do kanclerza Hitlera.

Budapeszt, 17 września. Regent Mikołaj de Horthy wystosował, po przekroczeniu granicy niemiecko-węgierskiej, następujący telegram do kanclerza Adolfa Hitlera:

„Opuszczając teren Rzeszy chciałbym Waszej Ekscelencji jaknajserdeczniej podziękować za zgotowane mi przyjęcie. Było to dla mnie szczególnym zaszczytem, iż mogłem w tych historycznych dniach odwiedzić Waszą Ekscelencję w głównej kwaterze zwycięskiej niemieckiej siły zbrojnej. Nie chciałbym omieszkać również i przy tej sposobności wyrazić moje najgłębsze życzenia ostatecznego zwycięstwa sprzymierzonej Rzeszy niemieckiej. Wasza Ekscelencja raczy przyjąć wyrazy mego najszczerszego szacunku.

podp. Mikołaj de Horthy".

Równocześnie wystosował węgierski minister spraw zagranicznych de Bardossy w serdecznym tonie utrzymany telegram pod adresem ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa.

Amerykanin o sytuacji Sowietów.

Nowy Jork, 17 września. Znany korespondent koncernu prasowego Hearsta, Wiegand, kabluje z Szanghaju, że Stalin rzucił na front wszystkie swoje rezerwy w ludziach i materjałach, chcąc tem ryzykanckiem posunięciem powstrzymać pochód wojsk niemieckich.

Korespondent określił sytuację Związku Sowietów jako najbardziej chaotyczną w dotychczasowej historji, szczególnie od czasu, kiedy Anglicy utożsamili swój mechanizm agitacyjny z metodami propagandowemi Sowietów. Informacje moskiewskie znajdowałyby może więcej wiary, gdyby zawierały mniej fantastycznych cyfr i gdyby ogłaszane przez Moskwę wiadomości nie okazywały się tak często fałszywe.

Następnie Wiegand cytuje sprzeczności w doniesieniach sowieckich na temat zdobycia Smoleńska i Tallina, podkreślając przytem, że komunikaty niemieckie oparte są na prawdzie.

Zkolei korespondent przechodzi do omawiania brutalnych okrucieństw i gwałtów jakie charakteryzują całą historję Sowietów. Wysiedlenie 400 tysięcy Niemców nadwołżańskich do niegościnnej Syberji obecnie na progu zimy i bez przygotowania pomieszczeń dla tej ludności jest dalszym przykładem tego okrucieństwa.

Dzień modłów w kościołach angielskich za ateistę Stalina i rząd bolszewicki musi wzbudzić w wielu szczerych chrześcijanach deprymujące uczucia.

Marszałek Goering wyraża uznanie zasłużonym lotnikom.

Berlin, 17 września. W związku z 2000-em zwycięstwem powietrznem marszałek Rzeszy Goering, jako naczelny dowódca lotnictwa przesłał eskadrze myśliwskiej Moeldersa list z uznaniem dla jej bohaterskich wyczynów.

Ponadto marszałek Rzeszy przesłał podobne listy zasłużonym w walkach powietrznych grupom myśliwskim eskadry myśliwskiej majora Treutlofta z okazji 1200-ego zwycięstwa powietrznego, wreszcie eskadrze myśliwskiej pozostającej pod komendą majora Handricka z okazji 500-ego zwycięstwa powietrznego.

Marynarka wojenna w walce przeciwko bolszewikom.

Berlin, 17 września. Po odwrocie bolszewickich sił morskich z rejonu Tallina, w czasie którego nieprzyjaciel poniósł bardzo krwawe straty, jednostki niemieckiej marynarki wojennej nieustannymi wypadami wdarły się wgłąb zatoki Fińskiej.

Mimo bardzo zaciętych ataków lotnictwa bolszewickiego przeprowadzano za dnia i w ciągu nocy wśród bardzo trudnych warunków atmosferycznych, panujących nad morzem, cały szereg operacyj minowych.

W toku zdobywania wybrzeża estońskiego przez wojsko lądowe w dalszym ciągu rozbudowywano obronę nadbrzeżną, ustawiając nowe baterje. U wybrzeży norweskich konwojowano planowo transporty zapewniające dowóz dla naszych wojsk walczących na dalekiej północy. Ataki samolotów bolszewickich zostały skutecznie odparte. Nieprzyjacielskie łodzie podwodne, które usiłowały wtargnąć do fiordu Petsamo, zostały wyśledzone przez lekkie niemieckie jednostki morskie, oraz zmuszone do odwrotu.

Leningrad wielkim obozem wojennym.

Sztokholm, 17 września. Pewien sprawozdawca amerykański donosi z Leningradu, że na każdym kroku w tem mieście, w parkach publicznych, na ulicach i placach biwakują tłumy ludności cywilnej. Na ulicach nie można się niemal poruszać.

Sytuacja żywnościowa jest krytyczna. Od 1 września nie sprzedaje się chleba. Początkowo zamierzano ewakuować ludność cywilną do wschodniej Rosji, jednak plany tego nie zdołano przeprowadzić, ponieważ szosy i połączenia komunikacyjne zostały przerwane przez Niemców.

Ataki na Wschodzie zapowiadają wielką operację wojenną.

Łodzie podwodne zatopiły sześć okrętów na Atlantyku.

Z głównej kwatery Wodza, 18 września. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Na Wschodzie działania ofensywne rozwijają się do operacyj większych rozmiarów.

Łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku północnym sześć nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 27.000 ton.

Na obszarze morskim dookoła Anglji samoloty bojowe uszkodziły ubiegłej nocy w atakach zniżonych ciężko dwa wielkie frachtowce. Dalsze ataki powietrzne kierowane były na urządzenia portowe na wybrzeżu południowo-wschodniem wyspy, jak również na kilka lotnisk.

W Afryce północnej niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w dniu 15 września brytyjskie zbiorowiska samochodów na granicy libijsko-egipskiej i rozbiły je przez ostrzeliwanie z broni pokładowej. Podczas jednego z ataków niemieckich samolotów bojowych na lotnisko Heliopolis pod Kairem w nocy na 16 września, powstały wielkie pożary i wybuchy w hangarach lotniczych i składach amunicji.

Nieprzyjaciel zrzucił ostatniej nocy słabszemi siłami nieznaczną ilość bomb rozpryskujących i zapalających na kilka miejscowości w Niemczech południowo-zachodnich. W dzielnicach mieszkaniowych powstały szkody w budynkach. Artylerja marynarki zestrzeliła dwa, artylerja przeciwlotnicza jeden brytyjski bombowiec.

Leningrad oblężony.

Skutkiem ostatnich postępów ofensywy niemieckiej na północnym odcinku frontu wschodniego, miasto Leningrad, dawna stolica Rosji, została całkowicie odcięta od reszty Rosji sowieckiej. Ilustracja naszaprzedstawia jedno z ostatnich zdjęć z Leningradu. Na pierwszym planie Newa z mostem, wiodącym na plac Puszkina.

Japoński minister spraw zagran. u cesarza.

Tokio, 17 września. Poseł japoński w Stanach Zjednoczonych A. P., Wakasugi, który niedawno temu przybył z Waszyngtonu do Tokio, by tutaj odbyć konferencję z rządem na temat stosunków japońsko-amerykańskich, odjechał znowu do Waszyngtonu.

Przed jego odjazdem, **japoński minister spraw zagranicznych Toyoda udał się do pałacu cesarskiego, gdzie został przyjęty przez cesarza, celem złożenia sprawozdania o sytuacji zagranicznej.**

Generał Dentz w Vichy.

Vichy, 17 września. Naczelny dowódca francuski w Syrji i naczelny wódz armji lewantyńskiej, gen. Dentz, przybył do Vichy w poniedziałek wieczorem o godz. 22.30.

Oficjalny pobyt gen. Dentza w Vichy rozpoczyna się według urzędowego komunikatu we wtorek, kiedy został on przyjęty przez marszałka Petaina i francuskiego admirała floty Darlana na specjalnej audjencji.

Kościół nie uznaje małżeństw bolszewickich.

Bukareszt, 17 września. Jak donosi „Curentul" z Kiszyniewa, wszystkie małżeństwa, zawarte w czasie bolszewickiej okupacji Besarabji cywilne śluby nie będą uznane przez Kościół.

Dla umotywowania tej decyzji wskazuje się na to, że według prawa bolszewickiego małżeństwa mogą być zawierane i rozwiązywane za opłatą trzech rubli. Placówki kościelne w Besarabji otrzymują dziesiątki tysięcy próśb, w których pary małżeńskie, poślubione w czasie okupacji bolszewickiej, proszą o udzielenie im ślubu kościelnego.

W obliczu nowej ofensywy.

(pwp) **Kraków**, 17 września.

Po niezbyt długim szeregu dni, gdy komunikaty naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych oznajmiały przeważnie tylko planowy przebieg akcji, dowiedzieliśmy się w dniu 16 września br. co kryło się pod tem pojęciem. **Stoimy więc w obliczu nowej ofensywy, zmierzającej dalej na wschód poprzez Dniepr.**

Rozpiętość całej akcji na przestrzeni od bram Leningradu aż po morze Czarne, osiągnęła wymiary jeszcze większe, niż w chwili rozpoczęcia wojny! Nie w każdem oczywiście miejscu szybkość marszu naprzód może być utrzymana w tem tempie, bo opóźniać ją może, prócz zaciętości nieprzyjaciela, także szereg względów strategicznych. Konieczność utrzymania łączności pomiędzy wszystkiemi oddziałami jest jeszcze ważniejsza w czasie dotychczasowej kampanji rosyjskiej, aniżeli np. podczas wojny z Polską i Francją, gdy oddziały niemieckie mogły oddalić się od siebie na stosunkowo niewielkiej odległości.

Walka o przyczółki mostowe nad dolnym Dnieprem prowadzona była przez cofające się oddziały sowieckie z rozpaczliwym uporem, ponieważ **Dniepr stanowił przecież jedyną naturalną linję obronną, przecinającą szerokim łukiem całą Ukrainę.** Przebycie takiej rzeki, daleko szerszej niż Ren pod Strassburgiem, lub Wisła pod Warszawą, w obliczu nieprzyjaciela wymaga bardzo starannego przygotowania.

Nie wystarczy też, aby poszczególne oddziały zajęły placówki „z drugiej strony". Najpierw musi się zająć taką pozycję, z której będzie się można bronić przed atakiem broni pancernej, a równocześnie **trzeba chronić budowane przez własnych pionierów mosty prz d obstrzałem lekkiej broni przeciwnika.** Nie można się ustrzec przy zakładaniu tego rodzaju przyczółka mostowego przed niespodziewanym obstrzałem artylerji nieprzyjacielskiej, ustawionej w znaczniejszej odległości. Rzadko zdarza się przecież, aby granat artyleryjski ugodził z odległości kilku kilometrów wprost w „żywotną" część nowo zmontowanego mostu.

Nie wiemy jeszcze dokładnie, w których miejscach armja niemiecka przekroczyła Dniepr. Mosty kolejowe, które bolszewicy wysadzili napewno w nieco także dalej na północ położonych miejscowościach, jak Czerkasy i Krzemieńczug, odbudowują już niemieccy pionierzy na południe od Dniepropetrowska (Jekaterynosławia), kolej żelazna przechodzi ponad Dnieprem tylko w mieście Zaporoże.

Płynąc od porohów zaporoskich aż do ujścia rzeki napotykamy jeszcze po drodze tylko trzy większe miasta, z których wszystkie znajdują się po prawym, a więc zachodnim brzegu. Są to: **Nikopol, Borysław i Cherson**, które armje sprzymierzone zajęły jeszcze przy końcu sierpnia.

Parę tygodni trwało więc przygotowanie do nowej akcji, gdyż samo nagromadzenie potrzebnych zapasów materjałów wojennych na punkcie wymarszu poszczególnych dywizyj, wymagało odpowiedniego czasu. Pomiędzy Dnieprem a granicą Generalnego Gubernatorstwa leży przecież przestrzeń blisko tysiąca kilometrów.

Sowiecki marszałek Budienny broni teraz już najważniejszej dla Sowietów połaci kraju. Jeśli ofensywa niemiecka opanuje Zagłębie nad rzeką Doniec, wpadającą do Donu, wówczas wszystkie prowincje północne skazane będą na brak węgla kamiennego, sprowadzanego z Ukrainy. Bezpośrednio zagrożona stała się wtedy okolica północno wschodnia z Charkowem, gdzie „urzęduje" jeszcze rząd ukraińskiej sowieckiej republiki, okolica wschodnia, gdzie położony jest szereg uprzemysłowionych miast, jak Stalino, Gorlovka, Woroszyłowgrad i Woroszyłowsk, skąd prowadzi droga do Rostowa nad ujściem Donu do morza Azowskiego. Wreszcie południowa otwierająca drogę na półwysep Krymski.

Zdobycie przesmyku Perekop i zniszczenie jedynej linji kolejowej, łączącej Krym z resztą Bolszewji, **zaciążyłoby fatalnie nad losem czerwonej floty**, która posiada tam jeszcze kilka baz operacyjnych. Wojska zblokowane w Odessie znalazły się obecnie w jeszcze trudniejszej sytuacji, gdyż zagrożone są od wschodu.

Zapowiedź nowej ofensywy i stwierdzenie przekroczenia dolnego Dniepru przez wojska niemieckie rozpoczyna nową fazę wojny przeciw ustrojowi komunistycznemu. — Każdy dzień zbliża rozstrzygnięcie na tym froncie, ale nowe wiadomości o osiągnięciu tych sukcesach, przekonują wszystkich, że zasoby, jakiemi dysponowała czerwona armja nie wystarczają do trwałego „zamrożenia" linji frontu.

Dotychczas zajęte obszary ZSSR są już olbrzymie, a poważne centra przemysłowe są dla bolszewików stracone, z chwilą jednak, gdy najważniejsze ośrodki przemysłowe w Leningradzie i Zagłębiu Donieckiem znalazły się na linji frontu, stwierdzić należy, że sytuacja wojenna bolszewików stała się naprawdę krytyczna.

Fińska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 12 samolotów.

Helsinki, 17 września. **O działalności lotnictwa urzędowo komunikują:**

W ostatnich dniach nie zauważono nieprzyjacielskich samolotów nad terenami Finlandji. We wschodnim rejonie Karelji, mianowicie na przesmyku Karelskim, fińska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła w dniu 14 września 12 nieprzyjacielskich samolotów, z czego 6 aparatów przypadło na fińską grupę lotniczą.

Sukcesy lotnicze na Wschodzie.

Berlin, 17 września. **Niemieckie lotnictwo kontynuowało ze znacznem powodzeniem w poniedziałek przy udziale silniejszych zespołów akcję wyniszczania nieprzyjacielskich wojsk na środkowym i południowym odcinku frontu wschodniego.**

Ciężkiemi pociskami obrzucono pozycje obronne, oraz kolumny znajdujące się w odwrocie. Na terenie dwóch lotnisk obrzucono bombami hangary i baraki, niszcząc zarazem 25 samolotów, znajdujących się na ziemi. Bombami obrzucono również jedno z miast o bardzo licznym garnizonie wojskowym, przyczem w mieście tem wybuchły wielkie pożary. Dworzec kolejowy uległ kompletnemu zniszczeniu.

Znaczniejsze zespoły lotnictwa niemieckiego zaatakowały w dniu 15 września nieustającemi falami wojska sowieckie i stanowiska bojowe w rejonie Kijowa.

Niemieckie samoloty bojowe i nurkowe zburzyły drogi komunikacyjne i zniszczyły celnemi bombami sowieckie stanowiska polowe, zadając ponadto poważne straty sowieckim oddziałom wojskowym, maszerującym na front.

Bombardowano oraz ostrzeliwano z broni pokładowej liczne sowieckie kolumny samochodowe, przyczem **zdobyto oraz zniszczono 550 pojazdów.** Podczas ataku na kolumny pancerne **samoloty niemieckie zniszczyły 20 sowieckich bojowych wozów pancernych.**

W rejonie tym myśliwcy niemieccy zestrzelili w walce powietrznej 14 maszyn sowieckich, a niemiecka artylerja przeciwlotnicza dwa dalsze samoloty. Prócz tego zniszczono na ziemi 33 samoloty sowieckie.

Znaczne siły lotnicze rzucono w niedzielę, dnia 14 września br. w rejonie na wschód od Dniepru przeciwko skupieniom wojsk sowieckich oraz pozycjom artylerji polowej bolszewików. W masowych akcjach obrzucono pociskami bombowymi kolumny transportowe oraz wozy pancerne, które uległy zniszczeniu.

Wskutek eksplozji bomb i pod ogniem broni pokładowej **zdemolowano przeszło 500 samochodów, zmuszono do milczenia 5 dział, oraz uczyniono niezdolnym do akcji sowiecki pociąg pancerny.** Sześć dalszych pociągów z transportami sowieckiemi obrzucono licznemi bombami, wskutek czego nie były one zdolne do poruszania się a pozatem znacznie uszkodzone.

Niemieckie samoloty bojowe dokonywały w dniu 14 września licznych nalotów na stanowiska artylerji i koncentracje wojsk na **wyspach Ozylji i Moon**, na północnym odcinku frontu wschodniego. Kilka baterji artylerji sowieckiej obrzucono celnemi pociskami bombowemi a w lotach nurkowych ostrzeliwano z broni pokładowej oddziały sowieckie.

Odlatując z nad wysp obserwatorzy niemieckich samolotów bojowych zauważyli poważne szkody, jakie wskutek tej akcji wyrządzono bolszewikom.

Roosevelt w poszukiwaniu incydentu.

(—) **Sztokholm**, 17 września. **Departament stanu w Stanach Zjednoczonych opublikował opinjodawcze orzeczenie ministra sprawiedliwości Biddle, w myśl którego w przyszłości dozwolono statkom Stanów Zjednoczonych transportować broń, amunicję, jak również pasażerów do wszystkich części imperjum brytyjskiego, o ile te zostały w proklamacji prezydenta z dnia 4 listopada 1939 r. wyraźnie określone jako strefy wojenne.**

Zarządzenie to uważane tutaj jest jako dalszy krok Roosevelta w kierunku odwrócenia się od ustawy neutralności. Wrażenie to spotęgowane zostaje jeszcze wskutek przemówienia o nadzwyczajnym agitacyjnym charakterze, wygłoszonego przez ministra marynarki Knoxa w Milwaukee.

Jak donoszą z Waszyngtonu, przedłożył Roosevelt kongresowi sprawozdanie o pomocy dla Anglji. Sytuację tę trafnie określił zwracający uwagę artykuł dziennika madryckiego „Informaciones", w którym czytamy, iż przed rokiem Roosevelt chciał zostać prezydentem i dlatego przyrzekł narodowi Stanów Zjednoczonych spełnić jego życzenie, czyli zapewnić spokój. W dniu 30 października — jak przypomina dziennik hiszpański — Roosevelt dosłownie oświadczył w Bostonie: „Nie weźmiemy udziału w żadnych obcych wojnach i nie wyślemy na obce terny ani wojsk lądowych ani wojsk naszej marynarki"; w dniu 30 października oświadczył w Nowym Jorku: „Podkreślam wyraźnie, iż statki płynące pod flagą północno-amerykańską nie będą przewoziły amunicję do państw prowadzących wojnę, a w dniu 3 listopada powiedział w Cleveland: „Pierwszą naszą zasadą w dziedzinie polityki zagranicznej jest trzymanie się zdala od wojny".

Z chwilą natomiast kiedy ktoś dopnie władzy — tak kończy dziennik — robi on w demokracjach, co mu się podoba.

Wheeler dalej krytykuje Roosevelta.

Nowy Jork, 17 września. Senator demokratyczny Wheeler w przemówieniu wygłoszonem w swem mieście rodzinnem Polson (Montana) krytykuje politykę zagraniczną Roosevelta, oświadczając, iż **krytyki swej zaprzestanie dopiero wtedy, gdy kongres wypowie wojnę.**

Kongres bowiem tylko może wojnę wypowiedzieć, a Roosevelt sam oświadczył, iż **konwoje powodują strzały, a strzały wojnę.**

Finlandja nie zamierza zawrzeć osobnego traktatu.

(—) **Helsinki**, 17 września. **W związku z przemówieniem ministra Tannera, prasa podkreśla w swych artykułach wstępnych, iż Finlandja celem ochrony swych granic, dąży do trwałego pokoju i dlatego zmuszona jest wywalczyć sobie odpowiednie trwałe gwarancje. To zaś tak długo jest niemożliwem, jak długo w Europie panuje wojna. W tym punkcie głosy prasy są zupełnie jednomyślne.**

Przemówienie ministra Tannera w jasny i dobitny sposób uwydatniło opinję publiczną. Szczególnie ten w szczególny sposób zostaje jeszcze podkreślony w dzienniku fińskim „Suomen Sosialdemokrati", pisząc w dalszym ciągu, iż wobec tego należy uważać, iż sytuacja Finlandji została jasno i niedwuznacznie określona. Fakt zawarcia osobnego traktatu pomiędzy Unją sowiecką i Finlandją miałby posłużyć sprzymierzeńcom bolszewików jako dalsza droga tranzytowa dla pomocy sowieckiej — jak pisze „Uusi Suomi".

„Helsingin Sanomat" podkreśla ponownie niestałość bolszewików, wskutek czego zawarcie jakiegokolwiek traktatu odrębnego zgóry trzeba uważać za niemożliwe. Ponadto nikt nie wątpi już w to — jak podkreśla w dalszym ciągu dziennik — iż Unja sowiecka odniesie przegra wojnę z Niemcami.

Sukcesy odniesione przez armję — jak pisze „Hufvudstadsbladet" — gwarantują, iż Finlandja, która zawsze pragnęła pokoju, obecnie nie jest zmuszona do tego, by za wszelką cenę wejść w porozumienie z przeciwnikiem.

Szwedzi o oświadczeniu ministra Tannera.

Sztokholm, 17 września. **„Stockholms Tidningen" w artykule wstępnym podkreśla doniosłość przemówienia fińskiego ministra Tannera, który w sposób zdecydowany wypowiedział się przeciwko pogłoskom na temat zamierzonego zawarcia odrębnego pokoju.**

Dziennik szwedzki podnosi przy tej sposobności znane poważanie, jakiem cieszy się wymieniony minister fiński we wszystkich krajach północnych i stwierdza, że wywody jego odpowiadają poglądom szerokich mas ludności krajów nordyckich.

Prawda o bolszewickiej gospodarce na Ukrainie.

„Popolo d'Italia" demaskuje kłamstwa Moskwy.

Medjolan, 17 września. **Wstrząsający obraz przeszło 20-letnich cierpień i niesłychanej nędzy ludności ukraińskiej maluje specjalny sprawozdawca „Popolo d'Italia" w korespondencji z frontu nad Dnieprem.**

Olbrzymie obszary leżące odłogiem — pisze korespondent — stanowią dowodne świadectwo, że osławione rzekome wysiłki reżimu bolszewickiego celem intensywnego wykorzystania ziemi uprawnej nie wyszły nawet w stadjum wstępnej realizacji i świadczą, iż niemniej osławione i tak głośno reklamowane przez moskiewską agitację moskiewską postępy rolnictwa bolszewickiego można znaleźć jedynie w broszurach agitacyjnych, wydawanych dla tumanienia własnego narodu i zagranicy.

Prawdziwa sytuacja na Ukrainie, wraz z bezgraniczną nędzą jej ludności stanowi w rzeczywistości najostrzejszy wyrok potępienia systemu bolszewickiego.

Ta sama sytuacja panuje w dziedzinie akcji pomocy dla robotników i urządzeń społecznych, tak szeroko wychwalanych przez aparat sowiecki. Po wsiach panuje zupełny brak lekarzy. Dwa razy w roku przybywała do omawianej okolicy na wieś żydowska lekarka z miasta, ograniczała jednak swą działalność wyłącznie do kobiet oczekujących potomków. Pozostałych chorych kobiet i mężczyzn nawet nie badała, nie mówiąc już o leczeniu.

„Tak wyglądała — podkreśla wkońcu korespondent — opieka bolszewików nad Ukrainą. Tamtejsza nędza i cierpienia ludności różnią się jak piekło od nieba od opisów propagandy bolszewickiej. Ludność ukraińska została uwolniona z jednej wielkiej izby tortur i czyni wrażenie, jakgdyby nie była już zdolna do jakiejkolwiek inicjatywy. Omawiana okolica i jej ludność w obecnym stanie nędzy stanowią świadectwo przed całym światem o prawdziwem obliczu bolszewizmu. Stosunki stworzone przez ustrój bolszewicki muszą doprowadzić do potępienia na wieki reżimu, będącego dziełem Lenina i Stalina".

Pesymizm Umańskiego.

Sztokholm, 17 września. Ambasador sowiecki w Waszyngtonie, Umański, przed swym wyjazdem — jak informują angielskie źródła — miał mieć rozmowę z Rooseveltem, której przebieg był bardzo poważny. Oświadczył on, że wojskowa sytuacja Rosji sowieckiej jest tego rodzaju, iż należy żywić poważne obawy.

Większość członków misji Stanów Zjednoczonych, udających się do Moskwy, którzy obecnie przybyli do Londynu, według informacyj dzienników angielskich, przywieźli ze sobą większe zapasy czekolady.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 18 września. Włoski komunikat wojskowy ze środy brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na frontach w **Afryce północnej** i w rejonie wojennym pod **Gondarem** działania bojowe lokalnego znaczenia naszych wysuniętych oddziałów, które przeprowadziły gwałtowne akcje wywiadowcze i odparły nieprzyjacielskie oddziały. Skuteczny ogień naszej artylerji na urządzenia obronne Tobruku. Brytyjskie lotnictwo zaatakowało ponownie Trypolis i Benghasi. Niema żadnych ofiar. Wyrządzona szkoda jest nieznaczna. Włoskie i niemieckie samoloty zaatakowały nieprzyjacielskie kolumny samochodowe w rejonie **Giarabub i Siwa**. Liczne samochody zostały trafione i ciężko uszkodzone.

Bombardowanie Aleksandrji.

Berlin, 17 września. **Samoloty bojowe niemieckiego lotnictwa bombardowały w nocy z 14 na 15 września br. ze znacznem powodzeniem port oraz dworzec rozrządowy w Aleksandrji.**

Delegacja Churchilla udaje się do Moskwy.

Sztokholm, 17 września. Jak donosi londyński korespondent dziennika „Nya Dagligt Allehanda", ogłoszono w poniedziałek oficjalnie w Londynie, iż na czele delegacji brytyjskiej, która w najbliższych dniach uda się do Moskwy, stanie lord Beaverbrook.

Abdykacja szacha Iranu.

Ankara, 17 września. **Według komunikatu radja Teheran, we wtorek rano na nadzwyczajnem posiedzeniu parlamentu irańskiego podano do wiadomości fakt abdykacji szacha Iranu.**

W ramach posuwania się naprzód sowieckich sił zbrojnych w Iranie, obsadzone zostało miasto Kasaj, oddalone o 28 mil od Teheranu.

Klejnoty koronne Iranu w niebezpieczeństwie.

Rzym, 17 września. Angielskie władze okupacyjne czynią wysiłki, aby wejść w posiadanie klejnotów koronnych Iranu, które pomimo wyzbycia się w ub. roku cennych precjozów, jeszcze dziś przedstawiają olbrzymią wartość.

Poszukiwania okazały się dotychczas daremne, bowiem szach w chwili wkraczania Anglików i bolszewików polecił wywieźć skarby koronne ze stolicy i ulokować je w pewnej zapadłej miejscowości w głębi kraju.

Audjencje u papieża.

(—) **Rzym**, 17 września. **Papież przyjął ambasadora Włoch przy Watykanie Attolico.**

Ponadto papież przyjął na całogodzinnej audjencji prywatnej przedstawiciela Roosevelta przy Stolicy Piotrowej, Myrona Taylora.

Żołnierze niemieccy przyjęci przez papieża.

Citta del Vaticano, 17 września. Podczas uświęconych tradycją wielkich przyjęć, przy których właściciele winnic z Tivoli i Maccarese wręczają papieżowi winogrona, Ojciec święty przyjął również w poniedziałek grupę żołnierzy niemieckich.

Ocean — który nazwano „Spokojnym"

Kraków, we wrześniu.

W przeciwieństwie do Oceanu Atlantyckiego, który już dawno stał się widownią ścierania wpływów politycznych, pozostawał Ocean Spokojny morzem, nie wchodzącem przez długi czas w grę jako teren rywalizacji politycznej. Pod tym względem rzeczywiście był spokojny, jakkolwiek swoją nazwę zawdzięczał tej okoliczności że gdy Portugalczyk Fernao Magalhaes przemierzył go cały po raz pierwszy w latach 1519—1522 po opłynięciu burzliwych wód w okolicy Przylądka Horna zauważył, że morze to jest znacznie spokojniejsze od innych, to też nadał mu nazwę **„Oceanus Pacificus"**.

Rzeczywiście nie było na tem morzu powodów do współzawodnictwa, gdyż Chiny, olbrzymie mocarstwo ówczesne, nie weszło jeszcze w krąg polityki europejskiej Japonja była nic nie znaczącą wyspą Ameryka była kolonją hiszpańską i portugalską, a inne lądy i wyspy nie były albo odkryte, albo nie grały większej roli A zresztą rozwiązano sprawę jedynej naówczas na morzach rywalizacji między Hiszpanją a Portugalją w sposób nader prosty, a mianowicie

papież Aleksander VI podzielił cały glob ziemski na dwie strefy wpływów,

z których jedną przyznawał Hiszpanji drugą Portugalji. Powoli dopiero zaczynała wschodnia Azja stawać się terenem politycznych rozgrywek. **Ważną datą jest tu rok 1569, kiedy na wyspach Filipińskich założono pierwsze miasto europejskie, Manillę.** Hiszpanie zamierzali zdobyć Chiny i Azję wschodnią drogą powolnej penetracji katolicyzmu, co przy wielkiej tolerancyjności ówczesnych cesarzy chińskich nie było rzeczą wykluczoną. Wkrótce potem zostaje również Australja wciągnięta w rozgrywki państw europejskich przez odkrycie jej przez angielskiego podróżnika Cooka, a następnie Holendra Tasmana Australja staje się eo ipso własnością Anglji, ale nie zwraca się na tę wyspę uwagi, nie rozumiejąc jeszcze jej ważności.

Powoli jednak zmieniają się stosunki w świecie, jedne państwa upadają, inne dochodzą do znaczenia i organizują się. Do upadających należą Hiszpanja i Portugalja, do nowotworzących się Stany Zjednoczone, a później Japonja oraz Holandja w swoich zamorskich posiadłościach. Jeszcze później, bo już w XIX wieku potęgą wschodnią, mogącą zabierać głos w Azji stanie się Rosja, przystępując do rozgrywki. Wobec tego, że Anglja dzięki wczesnym nabytkom na Oceanie Spokojnym od początku zainteresowana jest w rozwoju stosunków, w tym obszarze

dochodzi do rywalizacji, najprzód między Anglją a USA, następnie między Anglją a Rosją, a wkońcu między Rosją a Stanami Zjednoczonemi oraz Japonją.

Największe jednak przeciwieństwa istnieją między Wielką Brytanją a Ameryką w XIX wieku, gdyż Anglja uważa Ocean Spokojny za swoją domenę dzięki obsadzeniu wysp Hawajskich oraz (1819) Singapur. W roku 1842 zostaje obsadzony Hong-Kong, stolica południowych Chin, a równocześnie wszystkie wyspy w okolicy Australji i Nowozelandji. Również w Chinach dają się odczuć wpływy angielskie, prowadzące do t. zw. **„wojny opiumowej" w roku 1839—42.** Anglja posługuje się w tym wypadku Francją, podobnie, jak to uczyniła w wojnie przeciwko Rosji na Krymie i z jej pomocą zdobywa Pekin w roku 1860, zmuszając cesarza do przyznania sobie różnych przywilejów. Gdy ostatecznie Stany Zjednoczone odpadły od Anglji, dochodzi między temi dwoma państwami do wojen, np. w roku 1812, kiedyto Anglicy z pomocą Indjan zdobywają Waszyngton i rzucają Kapitol na pastwę płomieni. Stany Zjednoczone, uzyskawszy niepodległość starają się zająć na Pacyfiku pewne ważne punkty strategiczne zyskują 1842 Oregon, a w cztery lata później Kalifornję. Prezydent USA Tyler proponuje obsadzenie wysp Hawajskich, jako punktu wypadowego na Ocean, co jednak wskutek ogłoszonej doktryny Monroego (1823) nie dochodzi do skutku, Ameryka jednak zyskuje wyspy archipelagu Riu-Kiu. Przy pomocy Francji stara się teraz Anglja stworzyć pod bokiem USA silnego sąsiada w postaci Meksyku, cała jednak awantura meksykańska z arcyksięciem Maksymiljanem, bratem cesarza Franciszka Józefa na czele kończy się fiaskiem.

W roku 1867 kupują Stany Zjednoczone Alaskę i wyspy Aleuckie od Rosji, tworząc tak przejście do Azji.

Teraz jednak, w połowie XIX wieku, występuje na widownię również Rosja, która zdobywszy w XVI wieku zachodnią Syberję i prowadząc olbrzymi handel futrami zainteresowana jest w uzyskaniu coraz to większych terenów łowieckich również na półwyspie Kamczatce. Już w końcu XVIII wieku przechodzą rosyjscy myśliwi, szukający zwierząt futerkowych do Alaski i na kontynent amerykański, a w roku 1821 zostaje Alaska ogłoszona częścią imperjum rosyjskiego. **W roku 1858 tracą Chiny na rzecz Rosji prowincję amurską,** a w roku 1860 zostaje zbudowany wielki port w Władywostoku, w roku zaś 1875 ustępuje Rosji Japonja wyspę Sachalin.

Coraz silniejsze dążenie Rosji na południe Azji, a zwłaszcza do Mandżurji, a nawet planowane zdobycie Korei, jednoczy na pewien czas państwa anglosaskie przeciwko Rosji, stawiając je po stronie Japonji. Za zgodą tych państw występuje Japonja przeciwko Chinom w roku 1895, ale Rosja poparta przez Francję i Niemcy interwenjuje, zmuszając Japonję w pokoju w Szymonoseki do wydania Rosji Portu Artura i Liautung.

Przez wojnę rosyjsko-japońską z r. 1905 wykazuje ten kraj, że stał się potęgą, z którą należy się w przyszłości liczyć.

W ten sposób w rozgrywce na Oceanie Spokojnym przybywa nowy czynnik polityczny, komplikując tem bardziej sytuację. Obecnie więc położenie na tem „spokojnem" morzu jest również... niespokojne, jak na wszystkich innych morzach świata.

(X.)

Poważna katastrofa kolejowa w Japonji.

Tokio, 17 września. Ofiarą poważnej katastrofy kolejowej, która wydarzyła się we wtorek wieczorem koło godziny 6-tej na linji kolejowej prowadzącej do Kobe, około 15 kilometrów na zachód od Himei, padło dotychczas przeszło 100 osób.

Katastrofa powstała w ten sposób, iż — jak donosi ministerstwo komunikacji — zderzyły się dwa pociągi osobowe, przyczem wykoleiły się trzy wagony, skutkiem czego ruch na tej linji przez dłuższy czas był wstrzymany. Powodem zderzenia się pociągów były przeszkody w automatycznem urządzeniu sygnalizacyjnem na pewnej małej stacji koło Himei.

Eksplozja nad rzeką Clyde.

Sztokholm, 17 września. Jak podaje angielska służba informacyjna, miała nad rzeką Clyde miejsce potężna eksplozja, wskutek której dwie osoby poniosły śmierć, a inne zostały ranne.

Przypuszcza się, iż chodzi tu o bombę rzuconą jeszcze w marcu, a która do tej pory leżała pod cienką warstwą ziemi.

Trzęsienie ziemi w Albanji.

Rzym, 17 września. Mieszkańcy południowych okolic Albanji, a zwłaszcza okolic Korczy, odczuli przedwczoraj lekkie trzęsienie ziemi.

Wspomniane tereny nawiedziło w jesieni 1935 r. silne trzęsienie ziemi.

Nabożeństwa w katedrach w Borysowie i Smoleńsku.

Kowno, 17 września. Na zarządzenie naczelnego dowództwa wojskowego na zajętych obszarach Unji sowieckiej obydwie katedry w Borysowie i Smoleńsku oddane zostały do użytku publiczności, celem odprawiania nabożeństw.

Z okazji poświęcenia katedry w Borysowie zjawiły się masy miejscowej ludności, wśród której znajdowała się wielka liczba żołnierzy niemieckich. Duchowny polowy modlitwą i cytatami z Pisma Świętego poświęcił nowoodzyskany dom Boży. W dalszym ciągu liturgicznych obrzędów duchowny odprawił nabożeństwo według rytuału prawosławnego. Śpiewowi jego zaczęła wtórować cała zgromadzona ludność, która w ten sposób po raz pierwszy od lat 25 mogła zanucić tradycyjne pieśni swego obrządku prawosławnego.

W Smoleńsku również z tej samej okazji zebrały się wielkie rzesze ludności wszelkich stanów i każdego wieku. Żołnierze niemieccy, dla których poprzednio w katedrze odprawiono nabożeństwo polowe, głęboko wzruszeni byli widokiem rozmodlonych mężczyzn i kobiet, rekrutujących się z wszelkich warstw społecznych. Z rozczuleniem spoglądali oni na sceny, jak matki zwracały swym nieletnim dzieciom uwagę, w jaki sposób zachować się mają w czasie nabożeństwa.

Wysokie odznaczenie oficerów fińskich.

Helsinki, 17 września. Dwaj fińscy oficerowie, mianowicie pułkownik Arno Blick i Aaro Pajari odznaczeni zostali fińskim krzyżem komandorskim Krzyża Mannerheima drugiej klasy, udzielanym w wyjątkowych wypadkach za waleczność i męstwo.

Dymisja ministra zaopatrzenia Węgier.

Budapeszt, 17 września. Minister zaopatrzenia królestwa Węgier Laky ustąpił z zajmowanego stanowiska. Jego następcą mianowany został Gyorffy-Bengyel. Generał-pułkownik Gyorffy-Bengyel jest zastępcą ministra Honwdeów.

Zaopatrzenie Finlandji w żywność zapewnione.

Helsinki, 17 września. Zaopatrzenie Finlandji w żywność do nowych zbiorów jest zupełnie zapewnione dzięki dostawom zboża niemieckiego — oświadcza dziennik fiński „Rovaniemi".

Fakt, że Niemcy były również w stanie udzielić Finlandji w jej obecnej wojnie obronnej pomocy żywnościowej, został — jak pisze dziennik — przyjęty przez ludność fińską z wielkiem zadowoleniem. Okoliczność ta posiada jednak znaczenie nietylko dla Finlandji — zauważa dziennik — ale nadto stanowi ona dowód, że Niemcy posiadają wszelkie warunki do organizowania i kierowania życiem gospodarczem w nowej Europie.

Portugalski dziennik o mowie Roosevelta.

Lizbona, 17 września Naczelny redaktor dziennika „Esdera" m. in. pisze: Przemówienie Roosevelta stanowi niewątpliwie dalszy wysiłek w kierunku wytworzenia w społeczeństwie amerykańskiem nastrojów, jakich brak większości Amerykanów, przyczem chce się oddalić od nich myśl, iż Stany Zjednoczone nie mogą na tej awanturze niczego zyskać, natomiast wiele stracić.

Z tajemnic grafologji

Kraków, we wrześniu

Od najdawniejszych czasów ciekawość ludzką pociągało to coś tajemniczego, co otacza naszą istotę i odróżnia ją od szeregu innych. Różnice zaś między poszczególnemi cechami ludzkiemi stanowią właśnie indywidualność jednostki. Z wielu sposobów studjowania tych różnic wybieramy grafologję i zajmiemy się nią tutaj wyłącznie

Każdy wie, iż grafologja zajmuje się studjowaniem pisma. Pismo nie jest czem innem, jak utrwalonym gestem. Pismo jest nietylko odbiciem myśli i charakteru, lecz nawet i stanu zdrowia. Fakt ten stwierdzony został przez wszystkich ludzi nauki. I jest to zrozumiałe, gdyż nerwy, wychodzące z naszego mózgu, dochodzą do kończyn palców-instrumentów, służących nam do pisania.

Takie jest tłumaczenie fizjologiczne gestu utrwalonego zapomocą pisma. Łatwo tedy zrozumieć, dlaczego pismo jest kluczem do odgadnięcia naszej natury. Jeżeli cofniemy się do najodleglejszych czasów, to zobaczymy, że umysły o zdolnościach obserwacyjnych uderzała zawsze analogja między pismem a charakterem. W miarę rozwoju cywilizacji pismo, jako sposób porozumiewania, rozpowszechniło się, znajdując coraz to szersze zastosowanie praktyczne.

Zaznaczyć jednak wypada, że ongiś posługiwano się pismem jako sposobem utrwalania dla potomności pewnych zjawisk i faktów. Dlatego też pierwotnie posługiwano się najczęściej znakami, wyobrażającemi ważne wydarzenia; były to niejako ilustracje przekazywane potomności. Pismo opierało się na rysunku. Dopiero później zaczyna służyć pismo sprawie porozumiewania się ludzi między sobą. Jeszcze w średniowieczu tylko nieliczna garstka wtajemniczona była w arkana sztuki pisarskiej. Nawet potężnym mocarzom, jak Karol Wielki, z trudem przychodziło położenie swego bezcennego podpisu. Ręka ich nie nawykła do pióra. Trzeba było dopiero wynalazku druku i papieru, żeby spopularyzować umiejętność pisania. Szerząca się coraz bardziej oświata potęguje liczbę władających piórem.

Dlatego też i grafologja jest nauką nową. Grafolog współczesny bada środkami naukowemi charakter pisma, ocenia podobieństwa charakterów i poszukuje cech indywidualnych w piśmie. Grafologja utrzymuje, że pismo każdego człowieka posiada cechy swoiste, dzięki którym nietylko można rozpoznać, kto dany list napisał, lecz nawet stwierdzić dokładnie, w jakim stanie psychicznym ów list powstawał. Jednak dokładna analiza grafologiczna nie jest rzeczą łatwą i wymaga niezwykle skrupulatnego badania. Świadczy o tem akt, iż charaktery pisma poszczególnych osób są tak odrębne, że istnieje np. 857 septyljonów sposobów pisania cyfry 4. Straszliwa liczba. Dla laika byłby to dowód wystarczający, iż znajdujemy się w nieogarnionym i nieprzebytym lesie możliwości. Ale naukowiec nie traci głowy przy tych iście astronomicznych cyfrach. Zamyka się w laboratorjum zaopatrzonem w epidjaskop, episkop, mikroskop binokularowy, mikrokamerę nasadową, lampę kwarcową — nie mówiąc już o takich „drobiazgach" jak lupy, lancety oraz zwykły aparat fotograficzny. Tu odbywa się zapomocą tych wydoskonalonych, wyrafinowanych sposobów wyrywanie tajemnicy pisma.

Charakter pisma każdego z nas — utrzymują grafologowie — stanowi jak gdyby sumę wielkiej ilości przyzwyczajeń, które ze swej strony są skutkiem szeregu różnych przyczyn. Jedne przyzwyczajenia są wynikiem celowego naśladownictwa, inne natomiast zawdzięczają swe powstanie przypadkowym okolicznościom. Lecz wszystkie te przyzwyczajenia stanowią odbicie niejako psychicznych i fizycznych właściwości piszącego, które ze swej strony powstawały w odrębnych dla każdego z nas warunkach wychowania i wykształcenia.

Przywykliśmy łączyć pojęcie grafologji z wróżbiarstwem, chiromancją i t. p. praktykami. Niektóre czasopisma prowadziły przed wojną dla swoich czytelników stałe rubryki odpowiedzi grafologicznych, w których znajdowały się uwagi o charakterze, usposobieniu czy też nałogach danej osoby. Były to jednak mniej lub więcej interesujące rozrywki. Grafologja w ścisłem znaczeniu jest bowiem dzisiaj nauką, która dopiero od pół wieku prowadzi skuteczne doświadczenia. Ojcowie, którym prawdziwy grafolog dał uzasadnione pouczenia i wskazówki, polecają je swoim synom i tak pójdzie z pokolenia w pokolenie. Do doświadczonego grafologa można zwrócić się o poradę przed powzięciem ważnej decyzji: doboru pracownika, zawarciem spółki. Wreszcie rodzice radzą się często obecnie grafologa, jak mają pokierować dzieci, stosownie do ich uzdolnień. Grafologja znajduje nawet zastosowanie i w medycynie: po otrzymaniu listu od pacjenta, doktor może postawić diagnozę na podstawie a przynajmniej przy pomocy orzeczenia grafologa.

Grafologja posiada już dzisiaj wcale obszerną literaturę. Poczynając od Włocha Baldiego, aż do opata Michon, który był właściwie ojcem grafologji, pisano na ten temat liczne rozprawy. Zasady grafologji, zarówno jak jej nazwę stworzył Michon. Umarł w r. 1882, założywszy uprzednio pismo p. t. „Grafologja", które istnieje do dzisiaj w Paryżu. Począwszy od Michona wpływ grafologji rósł ciągle, wskutek czego nauką tą zaczęły się interesować najwybitniejsze umysły i wskutek czego wydawała ona coraz to bujniejsze owoce.

Grafologja dzieli główne cechy jednostki na dwanaście punktów. Są niemi: wola, serce, szczerość, duma, inteligencja, wyobraźnia, pamięć, zdolności, temperament, zdrowie, humor i żywość. Każda z tych cech da się odcyfrować z pisma.

Oznaki woli przejawiają się w piśmie przez ciągłość i ścisłość pisma, przez kreski litery „t" i zakończenia. Im krótsze, mocniejsze i bardziej zdecydowane są laski „t" i innych liter, tem silniejsza jest wola. Pismo np. Napoleona wykazuje wielką siłę i łączy w sobie wogóle wszystkie oznaki charakterystyczne woli: laski litery „t" są u niego maczugowate, przekreślenia nierówne — raz długie i energiczne, raz krótkie u podstawy liter. Pierwsze oznaczają siłę energji czynnej, drugie wytrwałość, obie razem w połączeniu spokojną pewność siebie.

Serce przejawia się w sposób dwojaki: uczuciowość sentymentalna i większa lub mniejsza wrażliwość; stąd pismo pochyłe i pismo proste. Pierwsze zwie grafologja pismem klęczącem. Jedno i drugie pismo spotykamy najczęściej u kobiet. U mężczyzn bardzo rzadko. Autograf np. generała Weyganda jest charakterystycznym przykładem delikatnej uczuciowości i serca pełnego szlachetnych uczuć.

Pismo podobne do drukowanego jest w zasadzie obrazem natury lojalnej, szczerej. Dla grafologa ogromnie ważnym jest tutaj podpis dla zidentyfikowania go z resztą tekstu, bardzo często bowiem bywa, że są całkiem różne. Różnica taka oznacza dwoistość natury — nieszczerość. I w istocie, czyż różne ruchy, które posłużyły do napisania tekstu i podpisania się, nie są przejawem dwu naszych natur, typowym dla każdej z nich. Przykładem dwoistości jest pismo pochylone w lewą stronę, co oznacza nieszczerość, obłudę. Litery stłoczone, zbite oznaczają matactwo. Litera „o" otwarta u dołu oznacza niesolidność, a nawet nieuczciwość.

Duma i poza objawiają się przesadnemi gestami, które wywołują również podobne pismo, pełne łuków i wykrętów, dziwacznych splotów oraz liter miejscami napęczniałych, co dowodzi braku jasnego sądu.

Inteligencję poznać można po różnych znakach: odstępy między literami i wierszami, umiarkowanie ruchu, dwie harmonijne litery. Jeśli to jest pismo człowieka dużo pracującego umysłowo, ujrzymy litery uproszczone, t. zn. litery, składające się z paru części, pisane za jednem pociągnięciem pióra. Charakterystyczne są też często używane przez intelektualistów duże litery drukowane. Odwrotnie, nierówne pismo, długie laski przy literach, brzydkie i pospolite pismo oznacza umysł niższej kategorji.

Pismo powściągliwe, okrągłe, przy którem każda litera jest pisana osobno — wskazuje nam człowieka o dużej wyobraźni. Rozdział między literami dowodzi przerwy w ruchu, dowodzącej pracy myśli nad wykonywaną czynnością.

Zdolności są bardzo różnorodne, zwłaszcza u osobników prawdziwie inteligentnych. Pismo drobne i równe charakteryzuje w zasadzie uczonego matematyka. Pismo artystów jest przeważnie duże i rozrzucone. Zdolności komercyjne objawiają się długim ogonkiem przy podpisie, w formie lasso. Zdolności biurokratyczne odzwierciedlają się w piśmie wypukłem i energicznem.

Równy nacisk ręki, pismo pewne, oznaczające zdrowie i siłę — wykazuje osobnika z temperamentem. Temperament choleryczny przejawia się w silnem piśmie o kanciastych podstawach liter.

Istota zrównoważona i zdrowa pisze wyraźnie, bez drżenia, przekreśleń i załamań. Drżenie oznacza słabość mlecza pacierzowego, załamania — zaburzenia sercowe, a przekreślenia — zły obieg krwi, źródło prawie wszystkich naszych nieszczęść.

Dzisiejsza grafologja nie poprzestaje na analizie pisma ręcznego. Potrafi również dać sobie radę z maszynowem. Drżyjcie więc autorzy wszelakich anonimów i nie ufajcie waszemu bezpieczeństwu pod kapturem standardowej maszyny do pisania! Oko grafologa dosięgnie was i tutaj.

Jan Wierzbówka.

Co dzień niesie?

WRZESIEŃ
18
Czwartek

Dziś Ireny
Jutro Januarego
Wschód słońca 6.13
Zachód 18.47

Z Sosnowitz i okolicy.

Przydział cukru dla pasieczników.

Pasiecznicy z okręgu miejskiego Sosnowitz otrzymają specjalny przydział cukru jako dodatkowy pokarm dla pszczół. W związku z tem mogą się oni zgłaszać w urzędzie aprowizacyjnym przy Poggenweg 13 od dnia 22 września, gdzie otrzymają odnośne zezwolenia zakupu.

Dalsza przebudowa torów tramwajowych.

Dyrekcja Tramwajów Elektrycznych w Zagłębiu Dombrowskim w bieżącym sezonie przystąpiła do prac nad przebudową torów. Wymagał tego fatalny ich stan, w jakim się znajdowały. Prace na znacznym odcinku zostały już ukończone i linje przebudowane oddano do użytku. Obecnie prace prowadzone są nad dalszą przebudową na Bendsburger Strasse. Przykład ukończonych już prac daje nam nadzieję, że i na tym odcinku zostaną one szybko zakończone i w ten sposób zabezpieczy się na przyszłość od możliwych wypadków tramwajowych.

Bielitz

Kolorowy film o Beskidach.

Swojego czasu pewien amator z Westfalji sfilmował beskidskie góry i wykonał z tego terenu wspaniały kolorowy reportaż filmowy. Obecnie film ten został nagrodzony drugą nagrodą i srebrnym pucharem na wystawie filmowej w Berlinie. Jest to jeden z najwspanialszych filmów tego rodzaju, a propagujący piękno tego uroczego zakątka.

Oppeln

Zderzenie samochodu z pociągiem towarowym.

Na drodze łączącej Oppeln z Neisse miało miejsce ostatnio zderzenie samochodu z pociągiem towarowym.

Mianowicie na przejeździe kolejowym kierowca samochodu, nie zauważywszy nadjeżdżającego pociągu, wpadł z całą siłą na lokomotywę. Wskutek tego zderzenia auto było ciągnięte na przestrzeni około 50 m., lecz na szczęście żadnych ofiar w ludziach nie było, gdyż w samochodzie siedział tylko sam kierowca. Podczas zderzenia został on wyrzucony z samochodu i doznał jedynie niegroźnych obrażeń. Samochód uległ zniszczeniu.

Z sali sądowej

Za wykroczenie przeciwko ustawie o gospodarce wojennej.

Przed sądem grodzkim w Suchej znalazł się ostatnio cały szereg spraw o nielegalny ubój. **W wyniku rozprawy wszyscy oskarżeni zasądzeni zostali na karę więzienia po 3 miesiące i 2 tygodnie więzienia.**

Jeden z oskarżonych, który dokonał przestępstwa w ostatnim czasie, został skazany na karę więzienia 6 miesięcy i 20 dni. We wszystkich wypadkach przestępstwa, mięso pochodzące z nielegalnego uboju, uległo konfiskacie. Oskarżonych po rozprawie natychmiast odprowadzono do więzienia w Wadowitz, celem odbycia kar.

Niefortunna znajomość.

W maju bieżącego roku w jednym z lokali w Sosnowitz, niejaka Stanisława P. za pośrednictwem swej przyjaciółki poznała się z 24-letnim Józefem G. z Bendsburg, Alte Hauptstrasse 39. P. miała w swej torebce 148 Rm. gotówki, która jednak w tajemniczy sposób zniknęła. Poszkodowana podejrzewając, że kradzieży dokonał jej towarzysz, zwróciła się do niego z prośbą o zwrot pieniędzy. Gdy nie przyznał się jednak on do zarzuconego mu czynu i pieniędzy nie oddał, P. zameldowała o sprawie policji.

Ostatnio sprawa ta znalazła swój epilog w sądzie i **Sąd po zbadaniu świadka zasądził oskarżonego na jeden miesiąc więzienia z zamianą na 150 Rm. grzywny.**

Kradzież drobiu.

Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Bendsburg zasiadły dwie mieszkanki Gołonoga, 25-letnia Kaziniera K. i 26-letnia Joanna R.

Oskarżona K. w czerwcu br., będąc w Łośniu, skradła tamtejszej gospodyni kurę. Poszkodowana, zauważywszy stratę, zatrzymała złodziejkę i towarzyszącą jej współoskarżoną. Obecnie obie stanęły przed sądem. **Kazimiera K. została skazana na zapłacenie grzywny w wysokości 50 Rm. z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni więzienia, a drugą oskarżoną z braku winy uniewinniono.**

Małżonkowie przed sądem.

Przed sądem grodzkim w Bendsburg stanęło ostatnio małżeństwo Jan i Stefanja P. z Psar, powiat Bendsburg. Małżeństwo odpowiadało za nielegalne pędzenie wódki i sprzedaż jej między znajomymi.

Podczas rozprawy usiłowali oni zmniejszyć swą winę wykrętnemi tłumaczeniami, jednak sąd nie dał temu wiary i po zbadaniu sprawy **skazał każdego z nich po dwa miesiące więzienia i zapłacenie po 250 Rm. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na dalsze 10 dni więzienia. Prócz tego oskarżeni poniosą koszta w wysokości 648 Rm. i muszą zapłacić dodatkowo odszkodowanie.**

Saybusch

Samochód wpadł na furmankę.

Na drodze prowadzącej z Saybusch do Suchej samochód osobowy wpadł na furmankę, stanowiącą własność niejakiego Rączki. Przyczyną wypadku był koń, który na widok nadjeżdżającego samochodu spłoszył się tak badzo, że woźnica nie był w stanie utrzymać go na miejscu. Na szczęście kierowca, zorjentowawszy się w sytuacji, natychmiast zahamował, dzięki czemu obeszło się bez poważniejszych następstw. Jedynie koń, który został uderzony wachlarzem, doznał okaleczeń.

Czeladź

Zmiany w stanie ludności.

Urodziny: Mieczysław i Janina Wiśniewscy, syn Janusz Marjan; Zygmunt i Genowefa Młodeccy, córka Henryka Władysława; Zygmunt i Aniela Porębscy, córka Aniela Izabella; Franciszek i Wanda Nowakowscy, syn Edward Franciszek; Zygmunt i Emilja Piwek, syn Stefan Marjan; Jan i Zofja Madej, syn Jan Adolf; Marjan i Helena Jaworek, córka Marja; Janina Wacławczyk, córka Stanisława Marja; Roman i Genowefa Broszewscy, córka Alicja Genowefa; Józef i Bronisława Bobka, syn Włodzimierz Bolesław.

Śluby: Edward Pieczyrak i Janina Jurek, Ryszard Kozerski i Irena Supernak, Albin Wieczorek i Magdalena Kania.

Zgony: Romon Paliga, lat 9; Magdalena Lebioda, lat 30; Janina Rzadkowska, lat 47; Tomasz Trząski, lat 63; Józef Skowroński, lat 82; Katarzyna Pasternak, lat 46; Marja Salomon, lat 64; Helena Wywiał, lat 28; Bronisława Rabuś, lat 26; Anna Pietruszka, lat 42; Marja Jaworek, 2 godz.; Genowefa Gwóźdź, lat 58; Michał Pluta, lat 58; Leonard Halaczkiewicz, lat 70.

Z Zagłębia Dombrowskiego

Uważać na dzieci!

Na terenie miast Zagłębia Dombrowskiego w całym szeregu punktów zauważyć się da ostatnio bardzo przykre wypadki niewłaściwego zachowania się dzieci. Mianowicie chodzi tutaj o sprawę rzucania kamieniami w tabliczki z nazwami ulic. Dzieci częstokroć pozostawione bez opieki, zabawiając się na ulicy, rzucają kamieniami, za cel obierając sobie wspomniane tabliczki. Postępowanie takie, pominąwszy już to, że jest karalne, nie powinno mieć miejsca i rodzice, czy też opieka domowa winna wytłumaczyć swym pupilom szkodliwość takiego postępowania.

Zombkowitz

Ostrożnie z ogniem.

Nadeszła jesień, a jednocześnie z jej przyjściem na polach ludność rozpala liczne ogniska. Chłopcy pieką kartofle, gospodarze spalają badyle z ziemniaków i perz. **Na marginesie tych spraw trzeba zwrócić baczniejszą uwagę na niebezpieczeństwo ewentualnego rozszerzenia się ognia, a co za tem idzie i pożarów.**

Celem zwiększenia bezpieczeństwa władze policyjne wydały ostatnio specjalne rozporządzenie, dostatecznie regulujące tę sprawę. Mianowicie, jak czytamy w tem rozporządzeniu, **powyższe ognie rozpalać można jedynie w czasie od godz. 12—15.** Po tych godzinach ogniska muszą być bardzo dokładnie zagaszone tak, aby ogień czy też iskry z nich nie mogły się przedostać na inne objekty.

Rozporządzenie to zaopatrzone jest **klauzulą karną,** która przewiduje na niepodporządkowujących się powyższemu, kary więzienia lub grzywny do wysokości 150 Rm., lub obu tych kar łącznie.

Bendsburg

Podatek od psów.

Termin wymiaru podatku od psów już upłynął. Celem uniknięcia przymusowego ściągania podatków wzywa się wszystkich płatników do uregulowania zaległości za miesiące aż do sierpnia włącznie. Podatek należy uiszczać w głównej kasie miejskiej mieszczącej się w Ratuszu przy Gartenstr. Nr. 23. Odtąd podatek trzeba będzie już płacić w pierwszych 14 dniach każdego rozpoczynającego się ćwierćrocza.

Na marginesie tej sprawy należy dodatkowo zwrócić uwagę właściecieli psów na specjalne rozporządzenia policyjne. Niestosowanie się do nich pociągnie bowiem kary grzywny do 150 Rmk., o ile inna ustawa nie przewiduje wyższych kar. Celem uniknięcia przykrych konsekwencyj należy więc każdego psa w 14 dni po nabyciu zgłosić w miejscowym urzędzie podatkowym (Stadtsteueramt), mieszczącym się przy Akazienweg 7.

Naczelny redaktor: L. K. Belscher. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Koblow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 8, tel. 105.

WŁADYSŁAW BARCICKI.

HOTEL ROYAL

3)

Sezon w hotelu „Royal“ był tego roku słaby. Był lipiec gorący i leniwy. Większość lepszej publiczności wyjechała z Warszawy na letnisko. Zaczynały się ogórki, tak często opisywane, tak pospolite, tak charakterystyczne i tylokrotnie powiązane przez satyrę, fantazję ludzką i fakty z kłopotami pozostawionych samym sobie mężów, nocnemi birbantkami słomianych wdowców, niezamierzonych zdrad małżeńskich, porannych powrotów z knajpy i innemi epizodami codziennego życia.

Warszawa dyszała żarem: ludzkie apetyty wyrażały się nietylko w zmożonej konsumpcji lodów i napojów wszelkiego gatunku, ale też w lśnieniu oczu kobiet, w wyrywających się jak gołębie z pod ręki kształtach kobiet, które korzystały ze swobody zrzucenia ze siebie ciężkich sukien i przywdziania lekkich i w tylu innych zjawiskach. Życie płynie w Warszawie w takich czasach poprostu „na niby“: nikt się niczem nie przejmuje, nawet godzina odjazdu pociągu, jakoby uzależniona jest od fantazji maszynisty czy konduktora. Kawiarnie i restauracje otwarte są do późna w noc, ludzie siedzą bezmyślnie ogłupiali upałem i wypijają niezliczone wódki i piwa, które jeszcze lepiej podnoszą temperaturę.

Pustą ale oświetloną połową mocy elektryczności Marszałkowską snują się osoby o nieokreślonych celach swego spaceru, w bocznych zaś ulicach raz po raz słychać zamknięcie gwałtowne bramy lub dzwonek spóźnionego lokatora. Wędrując po mieście widzi się, jak ulicę rozświetla niesamowite, [illegible] jakieś światło, pochodzące z przyrządów służących do spawania czy reperowania szyn. Z sykiem i rzucając tysiączne iskry furkocze on w rękach robotnika zaopatrzonego w duże ciemne okulary. A pozatem cicho: czasem z knajpy doleci jakiś potok obelżywych słów, przerwany za chwilę zamknięciem drzwi, czasem jakaś głośna rozmowa, aż niewiarygodnie rozumna dwóch starszych panów poruszających w tej atmosferze wakacji biurowych poważne, zasadnicze tematy. Za chwilę przejedzie dorożka lub auto spieszące na dworzec. I znów ulica zapada w ciche, wewnętrzne, podziemne nieomal życie.

Hotel „Royal“ mimo swej firmowej poważnej nazwie, nie był hotelem, który otrzymuje w Baedekerze gwiazdkę i dobrą rekomendację. Niegdyś był spokojnym, solidnym hotelem ziemiańskim, będąc własnością pewnego pana z okolic Warszawy. Jak jednak bywa z kobietami, które uczynią jeden fałszywy krok, tak też bywa z hotelami: nocne pijatyki i zabawy jednego z kuzynów właściciela, poczęły ściągać do hotelu jego przyjaciół, kolegów uniwersyteckich i znajomych i powoli „Royal“ stał się hotelikiem, o którym się mówiło z lekkim uśmiechem. Są słowa i pojęcia, są nawet nazwiska, które się tak wymawia: nie podkreśla się swych przypuszczeń, ale obaj mówiący wiedzą, że z nazwą tą łączy się posmak skandalu.

Powoli z roku na rok hotel „Royal“ otaczać się począł coraz to gęstszą siecią awanturek, przygód, plotek i skandali, aż wkońcu nazwa jego stała się pojęciem określonem, rzeczownikiem gatunkowym, co do którego znaczenia nie może być dwóch zdań. Hotel „Royal“ wszedł w krąg życia złotej młodzieży warszawskiej, zespolił się z licznemi aferami hochsztaplerów stolicy, zrósł z atmosferą wielkomiejskich brudów, które tyleż mają w sobie ponurości, co bezwjednego i pogodnego — mimo wszystko humoru. Hotel „Royal“ nie przestał jednak dbać o opinję: jak kobieta, która miała już kilkunastu kochanków, ale za każdą nową przygodą stara się przedstawić nowego amanta jako „narzeczonego“, tak też hotel „Royal“ upierał się przy pewnym poziomie, nie chciał przyznać się do swej degrengolady, nie pozwalał aby go stawiano na równi z jakimś hotelem „Chińskim“, hotelem „Pod Gruszką“ lub hotelem „Szlacheckim“.

Pozostał więc zawieszony między ziemią a niebem: oficjalnie był skromnym, przyzwoitym hotelikiem, prywatnie, za kulisami, był widownią nieprawdopodobnych afer, przygód z tysiąca i jednej nocy, scen i awantur. Wszystkie te fazy, które czyniły z niego rodzaj amfibji przebywającej bądź w wodzie, bądź też na lądzie, pokrywał filozoficznym uśmiechem stary portjer Ferdynand, który jakby na cześć swego hiszpańskiego i bardzo grandezzowskiego imienia umiał w najtrudniejszych nawet sytuacjach zachować powagę, godność i poważny uśmiech na poły wyrozumiały — na poły zaś karcący.

Tym razem siedział w swej budce poważny, skupiony, kreślący jakby bezmyślnie różne esy floresy na bibule piórem. Ale nie była to u niego bezmyślna zaduma: portjer Ferdynand, jak niegdyś klucznik Gerwazy, rozpamiętywał różne epizody, które w tych starych murach hotelowych przeżył od dwudziestu lat. Różne obrazy przesuwały się przed jego zamyślonem okiem, różne nazwiska, które później zajaśniały nieraz na innych zupełnie płaszczyznach, wyskakiwały z niepamięci ubiegłych lat. W każdej z tych afer był trochę wmieszany, w każdej z nich brał udział i to niebylejaki.

Ileż tajemnic, ileż pociechu wylanych łez, ile westchnień, ile skandali wpadło jak w czeluść piekielną w duszę, ubraną w stary granatowy frak z szerokim złotym lampasem, pana Ferdynanda. Piękny hrabia Lolo Danaborski i tancerka Viga Larsen, zamordowana przez niego w przystępie zazdrości, córka ministra spraw wewnętrznych Sergiusza Sergijewicza Naryszkina, która uciekła z oficerem gwardji, księciem Platonem Chowańskim i ukrywała się przed oczami władz i ojca przez trzy tygodnie w hotelu, afera kradzieży biżuterji amerykańskiej miljonerki p. Ruth Strong-Merville, ujawniona w hotelu, pojedynek amerykański francuskiego dyplomaty vicehrabiego Pawła de St. Andre i księcia Jana Glisińskiego, rozegrany w towarzystwie, a raczej akompanjamencie, głosów kilku baletniczek opery warszawskiej i tyle innych jeszcze spraw i sprawek przemykało przez jego umysł.

Spojrzał na czarną tablicę, na której widniały cyfry numerów hotelowych. Tablica wydała mu się jakby wielką księgą grzechów hotelu, wielkim rachunkiem sumienia, z którego co pewien czas zmazuje się mokrą gąbką nieaktualne już pozycje, aby wpisać nowe, najnowsze. Co zjawi się znowu na tej gładkiej błyszczącej tablicy drewnianej, w którą wsiągło już tyle brudów, tyle spraw, tyle ludzkich przewrotności? Jakie nazwiska zajaśnieją znowu wieczornym, niezdrowym, hotelowym, podejrzanym blaskiem?

Dał się słyszeć głośny dzwonek, oznajmiający przybycie gościa. Ferdynand wstał powoli, zesunął z czoła czapkę i poczłapał do bramy. Po chwili w budce portjera zapisał się szczupły, średniego wzrostu mężczyzna, którego policzki gorzały lekkim rumieńcem, a oczy, uzbrojone w złote okulary, były pogodne i żywe. Ubrany był skromnie, chociaż niedbale, widocznie nie zwracał na ten szczegół większej uwagi, chociaż mógł sobie pozwolić na pewną elegancję. Miał duży kufer skórzany i neseser, oba bardzo stare i zniszczone, ale niegdyś porządne i solidne.

(Ciąg dalszy nastąpi).